Goniec Codzienny

Wilno
NIEDZIELA
23 stycznia 1944
Nr. 769
Cena w Wilnie 5 fen.

Kontratak pod Minturno

Próby przełamania frontu na południowy zachód od Leningradu udaremniono. Na froncie południowo-włoskim walki się rozprzestrzeniły

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 22 stycznia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Między Prypecią i Berezyną nieprzyjaciel wzmocnił swe ataki. Odparto je w ciężkich walkach.

Na północ od Newla również wczoraj odparto nieustanne silne ataki bolszewickie i zaryglowano miejscowe wyłomy.

Na południowym brzegu jeziora Ilmeń wojska niemieckie rozbiły jeden z utworzonych przez bolszewików przyczółków lądowych pełnym rozmachu kontratakiem. Na północ od jeziora Ilmeń powtarzane ataki nieprzyjacielskie pozostały bez skutku.

Na południowy zachód od Leningradu udaremniono ponowne próby sowieckie przełamania frontu przeprowadzone wielkimi siłami piechoty i czołgów.

Na dalekiej północy hessko-turyngijscy grenadierzy odparli na uciążliwym terenie leśnym północnej Finlandii silniejszy atak wśród krwawych strat dla nieprzyjaciela i wzięli licznych jeńców i zdobycz.

W zachodniej części południowo-włoskiego frontu ciężkie walki odpierające rozprzestrzeniły się. Odparto krwawo kilka nieprzyjacielskich ataków przeprowadzonych po silnym przygotowaniu artyleryjskim, jeden miejscowy wyłom zaryglowano. Niemiecki kontratak na północny wschód od Minturno mimo zacięty opór nieprzyjaciela zrobił dobre postępy.

Zespoły bombowców brytyjskich dokonały ubiegłej nocy nalotu na północno-zachodni i środkowy obszar Rzeszy, natychmiast i silnie działająca niemiecka obrona powietrzna przeszkodziła skoncentrowanym atakom. W niektórych miejscowościach, zwłaszcza w Magdeburgu powstały straty wśród ludności i szkody w dzielnicach mieszkalnych. Według dotychczasowych meldunków zniszczono 61 brytyjskich bombowców. Poza tym nieprzyjaciel stracił podczas dnia nad zajętymi obszarami zachodnimi 7 samolotów.

Silne zespoły niemieckiego lotnictwa atakowały w nocy na 22 stycznia kilkoma falami Londyn. Zauważono liczne wielkie pożary.

Niech przychodzą...!

Minister Rzeszy Dr. Goebbels na temat inwazji

Zagadnieniu inwazji poświęcony jest artykuł ministra Rzeszy dr. Goebbelsa w najnowszym numerze tygodnika „Das Reichs". Artykuł jest zatytułowany „za 90 dni". Minister wskazuje najpierw na fakt, ze strona nieprzyjacielska uczyniła mnóstwo przypuszczeń na temat mającej nastąpić inwazji, z czym wyraźnie wiąże się zamiar zdenerwowania lub wprowadzenia w błąd Niemiec. Dr. Goebbels stwierdził, że to się nie uda. Piszę on m. in., że byłoby w najwyższym stopniu rzeczą niewłaściwą, gdyby dowództwo niemieckie, opierając się jedynie na przypuszczeniu, iż nieprzyjaciel zamierza tylko Niemców zwodzić, nie przygotowało się do inwazji. Nie oglądając się na nic, Niemcy przypuszczają, że ona nastąpi. Przy tym mało interesuje Niemcy pytanie, kiedy i gdzie inwazja nastąpi. Oczekują oni bowiem jej w każdym okresie czasu i w każdym miejscu Europy, gdzie znajdują się wojska niemieckie i gdzie Anglicy i Amerykanie mogą lądować. Niemcy więc w żadnym wypadku nie mogą być zaskoczone.

Głównej przyczyny wrzasku, jaki podnoszą w Londynie i w Waszyngtonie w związku z zapowiedzianą inwazją, dopatruje się minister w tym, że strona przeciwna stara się sobie samej dodać odwagi. Nieprzyjaciel, pisze dalej minister, wie tak samo dobrze jak i Niemcy, że szeroko zakrojona akcja militarna na zachodzie, zmierzająca do odciążenia frontu bolszewickiego, stanowi najbardziej ryzykowną awanturę, w jaką w ogóle może się wdać anglo-amerykańskie dowództwo wojenne, że Anglia i Stany Zjednoczone stawiają przez to wszystko na jedną kartę i że bardzo szybko przegrają wojnę, jeśli akcja tego rodzaju się nie uda.

Następnie zastanawia się minister nad pytaniem, co przeciwnik musi rzucić na szalę w wypadku takiego przedsięwzięcia i co mu przeciwstawią Niemcy. Nieprzyjaciel musi, pisze on, i to jest rzeczą decydującą, poniechać swoją rezerwę i narazić się na grożące życiu ryzyko. Wie on wprawdzie, czym dysponuje on sam w tej decydującej rozprawie, nie wie jednak co mają do dyspozycji Niemcy. Nieprzyjacielowi znane są jedynie przygotowania niemieckie, które nawet przy zachowaniu bardzo dużej tajemnicy nie mogły się ukryć przed przeciwnikiem. W wypadku jednak prawdziwej akcji dowie się on o rzeczach daleko wykraczających poza przygotowania, o rzeczach, o których dotychczas nie ma najmniejszego pojęcia. Dr. Goebbels wątpi poza tym w to, że Roosevelt gotów jest ponieść ciężar w 73 proc., jeśli chodzi o przytowanie kontyngentów wojskowych do akcji. Lecz choćby tak było, powiada dr. Goebbels, to i przy takim rachunku można przepowiedzieć, że Amerykanie i Anglicy zmuszeni będą stracić kilkaset tysięcy ludzi, by w ogóle z wojskami niemieckimi spotkać się w walce na śmierć i życie, a potem dopiero rozpocznie się prawdziwe ryzyko. Nie trzeba natomiast sądzić, że Niemcy postawią wszystko na jedną kartę.

Minister uważa za rzecz fałszywą, jeśli Anglicy i Amerykanie pokładają swą nadzieję na swoich masowych atakach bombowych. Zaznacza on, iż nie można pomyśleć sobie, by żołnierze niemieccy nie sprostali terrorowi powietrznemu, skoro już kobiety i dzieci w miastach niemieckich terrorowi temu sprostały. Poza tym powiada on, że przeciwników w czasie inwazji spotka niemiecka obrona przeciwlotnicza, która z łatwością może ich pozbawić decydującej części ich bombowców.

Dr. Goebbels utrzymuje, że niepowodzenie inwazji może mieć szczególne dotkliwe skutki dla Anglii, której depopulacja gwałtownie wzrasta. Jakżeż zamierza ona, zapytuje minister wyrównać spowrotem grożące jej podczas inwazji straty? Gdzież jest nowe silne pokolenie, które odbuduje na nowo brytyjskie imperium? „Jeśli ono jeszcze istnieje, skrwawi się na wale atlantyckim lub na zasiekach ciucianych przed niemieckimi stanowiskami zaporowymi na zachodzie, o ile nie stanie się tak, że już wcześniej nie padnie ofiarą niemieckiej ciężkiej artylerii i lotnictwa podczas wyjazdu na morze. Zgadza się to całkowicie z obliczeniami Roosevelta i Stalina. W ten sposób pozbędą się oni definitywnie uciążliwego konkurenta, którego już dawno przekreślili na polu militarnym, politycznym i gospodarczym. Lecz Anglia nie może się już cofnąć. Zaplatała się ona w sieć własnych intryg i musi zapłacić dług, który sama zaciągnęła".

W końcu oświadcza dr. Goebbels, że Niemcy nie lubią chełpić się swoimi szansami i święcić triumfów, zanim one zostaną osiągnięte. Niemcy jednak mogą Churchillowi dać na drogę upomnienie: Człowiecze, w ciężką wybierasz się drogę! Wie on o tym sam, lecz nie zaszkodzi jeszcze raz wyraźnie mu to powtórzyć. Przede wszystkim matki, żony i dzieci w jego kraju winny się o tym dowiedzieć, ażeby później nie było żadnych wątpliwości co do tego, kogo mają wytykać palcami i kto jest winnym ich bezgranicznego nieszczęścia.

„Za 90 dni rozpocznie się" — wrzeszczą żydzi w Londynie. Nie narażają się oni przy tym na żadne niebezpieczeństwo, albowiem nikogo z nich nie będzie wówczas, gdy łodzie angielskie zbliżą się do wybrzeży Atlantyku i gdy zagrają działa niemieckie. Sądzą oni, że im nie może zdarzyć się nic złego. Jeśli zwyciężą Anglicy, wówczas zatrzymają oni swoje prawa, jeśli ci zostaną pobici, wówczas spodziewają się oni zwycięstwa Sowietów i błyskawicznie przerzucą się na stronę bolszewicką. Co ich przy tym obchodzi naród brytyjski. Są oni w Anglii tak samo bez ojczyzny, jak w każdym innym kraju".

„Wydaje się wobec tego rzeczą nieuniknioną — kończy dr. Goebbels — by ludzkość wychyliła gorzki kielich obecnej wojny aż do dna. Być może, że i to ma swój głębszy sens. Oczekujemy rozwoju przyszłych wypadków z całkowitym spokojem. Niemcy uczyniły wszystko, co w ogóle uczynić można było by wypadkom tym sprostać. Poza tym Niemcy walczą o własne życie. To przekonanie było i jest i pozostanie najlepszym i najpewniejszym sprzymierzeńcem".

Marionetki bolszewickie

maskują się jako „patrioci"

SZTOKHOLM. (DNB). Pod tytułem „Polska powinna otrzymać rząd patriotyczny" podaje sztokholmska gazeta robotnicza „Stockholms Tidningen" komunikat z Moskwy, według którego czwartkowa prasa sowiecka zamieszcza artykuł Andrzeja Witosa, członka zarządu centralnego polskiego związku „patriotów" w Związku Sowieckim. Artykuł w prasie sowieckiej zaopatrzony jest tytułem „Dzień wolności świta" i uważany jest przez „Aftontidningen" jako polskie urzędowe oświadczenie polskiego ruchu „patriotycznego", który dąży do stworzenia rządu. W artykule mówi się między innymi: Jest obowiązkiem patriotycznym baczyć na to, by polski reżim przedwojenny nie został odbudowany. Trzeba sobie jasno zdawać sprawę z tego, że wojna domowa oznaczałaby zgubę Polski. Sfery emigracyjne można uważać tylko za zdrajców kraju. Naród polski musi jasno zrozumieć błędy przeszłości. Stara niewłaściwa polityka polska nie może się powtórzyć. Nowa Polska musi całkowicie na nowo ukształtować swoją politykę. Trzeba zawrzeć mocne przymierze ze Związkiem Sowieckim i z Czechosłowacją. Następnie przedstawia się w artykule politykę, do której urzeczywistnienia dąży związek „patriotów" pod kierownictwem Wandy Wasilewskiej. „W wolnej Polsce nie będzie miejsca dla reakcjonistów. Nowa konstytucja ma założyć podwaliny pod przyszły rozwój demokracji. Obecny ustrój agrarny ma ulec reformie na korzyść biednych wieśniaków, a rolnictwo ma być zmechanizowane. Wielcy przemysłowcy mają być poddani pod kontrolę państwa polskiego. Mają być stworzone dobrosąsiedzkie stosunki z Rosją i Czechosłowacją, oraz ma się zawrzeć układy co do polskich granic wschodnich i południowych, by na przyszłość uniknąć sporów terytorialnych.

GENEWA. (DNB). Co do losu wywiezionych przez Sowiety Polaków i mieszkańców państw bałtyckich ukazują się nowe listy w „Manchester Guardian". I tak członkini Amerykańskiego Czerwonego Krzyża Ekanor Richie Nalle pisze, że na podstawię osobistych rozmów z ludźmi, którzy przybyli „z dalekich odizolowanych okręgów Rosji Sowieckiej" wie ona o tym, że cierpienia z górą jeszcze 600.000 Polaków i 150.000 wywiezionych mieszkańców państw bałtyckich nie są to wcale opowiadania propagandowe, lecz „nagie fakty".

Stalin jako reżyser

Otrzymaliśmy właśnie dwa ciekawe meldunki ze Stockholmu. Pierwszy odnosi się do artykułu, który ukazał się w politycznym tygodniku angielskim: „New Statesman and Nation", omawia on stosunki angielsko-sowieckie i stwierdza, iż Anglia nie może mieć nic przeciwko zakusom Moskwy na Europę, gdyż Moskwa w tym względzie ma bez wątpienia słuszność. Polityczne koła londyńskie uważają, iż Moskwa obecnie sama planuje utworzenie rządu polskiego.

Drugi meldunek pochodzi z dziennika klasy robotniczej „Stockholms Tidningen" i podaje, że prasa sowiecka ogłosiła w ubiegły czwartek artykuł Andrzeja Witosa, członka zarządu centralnego Polskiego Związku „Patriotów" pod sformułowanym ze straszliwą ironią tytułem: „Dzień wolności się zbliża" i może być uważany za urzędowe wypowiedzenie się polskich „Patriotów Sowieckich", którzy chcą utworzyć polski rząd. Artykuł ten podaje między innymi: „Obowiązkiem obywatelskim każdego z nas jest pracować w tym kierunku, aby rządy z okresu przedwojennego nie mogły już nigdy powrócić. Należy sobie uprzytomnić, iż wojna domowa oznaczałaby zgubę Polski, oraz że koła emigranckie mogą być uważane jedynie za zdrajców kraju. Naród polski musi dokładnie poznać błędy swej przeszłości i nie powinien dopuścić do tego, by stara, błędna polska polityka znów była uprawiana. Nowa Polska musi zupełnie zmienić swoją politykę". Dalej zaś, jak to było do przewidzenia, następuje żądanie, by Polska zawarła „trwały sojusz ze Związkiem Sowieckim i z Czecho-Słowacją". Wiemy z poprzednich doświadczeń oraz możemy wnioskować z losu, który spotkał państwa Bałtyckie, co oznacza taki „sojusz". Dalej jest mowa o tym, iż w „wolnej" Polsce nie będzie miejsca dla „reakcjonistów" — to znaczy, iż np. ofiary z lasu Katyńskiego też do tych „reakcjonistów" należały.

Tak oto brzmią dwa głosy: z Londynu i z Moskwy. Melodia zasadnicza jest ta sama, za każdym razem jest inna instrumentacja. Wiemy, jak ją sobie tłumaczyć należy.

Nieprzerwany ustawiczny atak

BERLIN. Od chwili rozszerzenia swej ofensywy na odcinek północny atakują Sowiety prawie na całym froncie wschodnim, nie osiągając jednakowoż godnych wzmianki sukcesów. Zmiana obrazu walk zaznacza się o tyle, że przy zelżeniu walk na odcinku południowym, obrona niemiecka na skrzydle północnym dźwiga na swych barkach obecnie główny ciężar ataków nieprzyjacielskich. Obok tego w tej chwili najważniejszego punktu ciężkości sowieckiej ofensywy również odcinek na zachód od Reczycy stanowi teatr nie zmniejszających się gwałtownych ataków bolszewickich. Natomiast walki na wielkim froncie bojowym między Sarnami, Berdyczewem i łukiem Dniepru zdradzają w tej chwili więcej lokalny charakter. W rozmaitych miejscach szerokiego frontu zmieniały się nawazjem ataki sowieckie i kontrataki niemieckie.

Chwilowe przesunięcie głównego uderzenia sowieckiej ofensywy w rejon Leningrad - Oranienbaum nastąpiło widocznie dlatego, że Sowiety, objąwszy cały front wschodni swą działalnością ofensywną, sądzą, że na tym terenie byłych wielkich walk po odpoczynku wielu miesięcy zdołają doprowadzić do rozstrzygnięcia. Niemiecki system obronny, przeciwko któremu zwracają się bardzo silne próby bolszewików przełamania frontu, jest jednak bardzo mocno ufortyfikowany i już poprzednim wielkim atakom sowieckim stawiał skuteczny opór. Sowiecką strategię ofensywną również na północnym skrzydle charakteryzuje rzucenie wielkich mas ludzkich i materiałowych i prawie bez przerwy przeprowadzany trwały atak.

W porównaniu z walkami na skrzydle północnym i w rejonie na zachód od Reczycy wykazują działania bojowe na południu frontu wschodniego, gdzie dotychczas spoczywał główny ciężar sowieckiej ofensywy, ogólne charakterystyczne osłabienie.

Wprawdzie i tutaj atakowali bolszewicy w różnych miejscach jak np. na przyczółek mostowy pod Nikopolem na odcinku Szaszkowa koło Pohrebiszcza i Nowogrodu Wołyńskiego.

Na ogół front wschodni przedstawia obraz broniącej się mocno twierdzy, jest to pogląd, który wyraża również znany angielski rzeczoznawca wojskowy Lyddell Hart, stwierdzając, że wydarzenia ostatnich tygodni znowu obalają wszystkie zapowiadane sensacyjne prognostyki, mówiące o nagłym odwrocie armii niemieckiej.

---ooo---

Skutki brytyjsko-amerykańskiego niedostatku

zbiorników na naftę

VIGO. DNB. Poraz pierwszy amerykańskie sfery gospodarcze niedawno oznajmiły, że kopalnie nafty, które znajdują się pod kontrolą Anglii, powinny zdobyć się na większy wkład wojenny, ponieważ główny ciężar w dziedzinie produkcji ropy naftowej spoczywał na Amerykanach. Przede wszystkim kopalnie ropy naftowej w Iranie powinny zwiększyć swą produkcję.

Teraz dopiero wychodzi na jaw, jak donosi pismo „Financial News", że wzmożona wydajność kontrolowanych przez Anglię źródeł naftowych ograniczona jest wskutek dotkliwego niedostatku zbiorników na naftę. Ponieważ w porcie wyładunkowym nafty Abadanie nad Zatoką Perską odczuwa się brak dostatecznej ilości zbiorników na naftę, nastąpiła konieczność zaniechania eksploatacji odległych o setki kilometrów pól naftowych.

Aż do ostatniego centesima...

De Gaulle żąda włoskich dolin alpejskich i baz na Sardynii, Sycylii i Pantelerii

Włochy Północne, 20.I.

Angielska gazeta „Sunday Dispatch" pisała niedawno: „Włosi byli przez trzy lata naszymi nie przyjaciółmi. Od pięciu miesięcy są naszymi przyjaciółmi. W ten sposób rachunek nie został jeszcze wyrównany. Włosi powinni za swą porażkę zapłacić aż do ostatniego centesima". Te ponure słowa są potwierdzeniem dla marszałka Badoglio, że jego zdrada nie przyniosła żadnego pożytku, i że alianci traktują Włochy jak okupowany kraj nie przyjacielski, chociaż marszałek tak niegodnie płaszczy się przed Anglo - Amerykanami, chociaż pod przemocą rzuca włoskich żołnierzy na front południowy jako najemników aliantów, chociaż oficerom i żołnierzom swej „armii" zakazuje noszenia odznak honorowych z wojny hiszpańskiej i z kampanii wschodniej, co uczynił na rozkaz Wyszyńskiego.

Jak mało zdrajcy w Bari spodziewać się mogą od aliantów, świadczy ponownie komunikat z Tangeru, według którego to komunikatu francuski członek alianckiej komisji kontrolnej dla Włoch, Massigli, który równocześnie jest komisarzem spraw zagranicznych w rządzie de Gaulle'a, sprecyzował na posiedzeniu francuskiego „komitetu wyzwolenia" w Algierze żądania, jakie mają być postawione Włochom. Żądania te nie ograniczają się do posiadłości zamorskich, lecz rozciągają się także na terytoria włoskiego kraju macierzystego. Massigli żąda części doliny Aosta i doliny Gressony między Monte Rosa i Gran Paradiso. Dalej na południe żądają de Gaulliści trzech innych dolin. Co do tego, że ludność wspomnianych dolin jest czysto włoska, niema żadnych wątpliwości, mówi ona jednak, jak wszyscy Piemontczycy dialektem, przypominającym język francuski i tym prawdopodobnie chciałby Massigli uzasadnić swe żądania, jeśli wogóle uzasadnienie uważał będzie za potrzebne. Prawdziwy cel tych żądań jest taki, że gaulliści chcieliby zawładnąć wylotami dolin zachodnio - alpejskich, by w każdym czasie móc napaść na równinę Po. Że żądania Massigli'ego biorą swój początek wyłącznie z założeń militarnych, wynika również z tego, że zażądał on w dalszym ciągu baz na wschodnim wybrzeżu Sardynii i koło Marsali na Sycylii, a w końcu także wyspy Pantelerii.

Nie potrzeba dodawać, że żądania Massigli'ego mają jedynie czysto propagandowe znaczenie, ponieważ ani on ani de Gaulle nie są uprawnieni do przemawiania w imieniu Francji, a także nigdy w tej sytuacji się nie znajdą. Pozatem wspomniane kalkulacje, jeśliby je istotnie brać pod ważnie, wysunięte zostały oczywiście bez gospodarza, to znaczy bez faszystowskich Włoch, które przygotowują się znowu do zajęcia swego miejsca przy boku Niemiec. W każdym razie żądania Massigli'ego, wygłoszone w szerszym gronie dopiero po zakończeniu jego konferencji z de Gaull'em, dają do zrozumienia, w jakiej mierze alianci gotowi są na ustępstwa wobec de Gaulle'a. Zanim Massigli wygłosił swój referat, de Gaulle odbył w Marakesz we Francuskim Marokku konferencję z Churchillem i zachodzi przypuszczenie, że Churchill upoważnił francuskiego generała do daleko idących żądań względem Badoglio. Po tym, gdy gaullistowski „komitet wyzwolenia" już w listopadzie ubiegłego roku zażądał, by tuniskie zagadnienie sporne rozwiązane zostało definitywnie bez uwzględnienia słusznych tez włoskich, obecnie posuwa się on o krok dalej i zgłasza już pretensje do włoskiego kraju macierzystego. Badoglio usiłował w międzyczasie wszelkimi środkami przypodobać się aliantom, lecz jak widać bez najmniejszego powodzenia.

Moskwa każe czekać Hullowi

„Kryzys zaufania bardzo poważnych rozmiarów"

SZTOKHOLM. Cordell Hull oświadczył, że na jego ofertę pośrednictwa w konflikcie sowiecko - polskim nie nadeszła jeszcze z Moskwy żadna odpowiedź. Na dzień przedtem starał się Hull usprawiedliwić milczenie Moskwy zaburzeniami atmosferycznymi, które utrudniały wymianę depesz. Tej wymówki nie mógł on już powtórzyć we środę wieczorem. W Waszyngtonie mówi się „o kryzysie zaufania bardzo poważnych rozmiarów", który to kryzys wybuchł w obozie sprzymierzonych. W dążeniu do wyjaśnienia sytuacji politycznej nie posunęło się ani na krok naprzód.

W londyńskiej izbie gmin zadowolił się Eden złożeniem krótkiego oświadczenia, z którego ma wynikać, że sytuacja nie jest całkowicie beznadziejna. Z rzadka u niego powagą zaklinał brytyjski minister spraw zagranicznych posłów, by zechcieli zrozumieć przykrą sytuację rządu i nie stawiali bezużytecznych i szkodliwych pytań. Po zakończeniu posiedzenia w izbie gmin, konferował Eden ponownie z Polakami, którzy z rezygnacją złożyli swój los w ręce Brytyjczyków i Amerykanów.

W pełnym troski artykule wstępnym omawia „Times" oddźwięki powstałego w obozie aliantów kryzysu zaufania wśród małych sprzymierzeńców i wśród państw neutralnych. Gazeta „Times" jest szczególnie zaniepokojona reakcją Turcji, uważając tę reakcję za godną pożałowania.

W Turcji zwraca się uwagę na przeprowadzone ostatnio konferencje między politykami tureckimi a Roosveltem, oraz Churchillem i Edenem i podkreśla się, że polityka turecka została w znakomity wprost sposób usprawiedliwiona. Żądano od Turcji pełnego zaangażowania do rozmów między Anglo - Amerykanami a Sowietami, a teraz okazuje się, że oni sami wzajemnie sobie nie ufają. Taka jak w Turcji, nastąpiła też reakcja i w innych krajach. Prestiż Brytyjczyków i Amerykanów doznał poważnego nadwyrężenia.

Co do zamierzonej podróży Churchilla do Moskwy nie nadeszły nowe wiadomości. We środę odbyła się między Churchillem a Roosveltem długa rozmowa telefoniczna, która nie przyczyniła się jednak do wyjaśnienia sytuacji, ponieważ londyńskie ministerstwo informacji zapewniło, że nie zaszedł żaden nowy zwrot w sprawie. Inicjatywa w tej rozgrywce spoczywa całkowicie w ręku Moskwy a Brytyjczykom i Amerykanom nie pozostaje nic innego jak zdobyć się na cierpliwość i z obawą czekać na dalsze postanowienia Moskwy.

Najdroższa droga dowozu posiłków

TOKIO. Do szeregu proroków amerykańskich, którzy od chwili oświadczenia, złożonego przez ministra marynarki Knoxa, o przyszłym pokonaniu Japonii w ciągu 90-ciu dni, wystąpili przed społeczeństwem amerykańskim, dochodzi w tej chwili generał-major Chennault, dowódca lotnictwa amerykańskiego w Chinach czungkingskich. Oznajmił on niedawno wobec przedstawicieli prasy amerykańskiej, że do 4 lipca, dnia niepodległości Stanów Zjednoczonych droga nalotów z Chin do Japonii będzie wolna.

Twierdzenie powyższe — oświadcza Tokio — o tyle jest ciekawe, że wysuwa ono na pierwszy plan znowu zaciętą walkę o „życiowy nerw" amerykańskiego lotnictwa w Chinach. Ta życiowo ważna droga powietrzna, która wiedzie od Tinsukia, najbardziej wysuniętej naprzód bazy powietrznej w północno-wschodnich Indiach, do Kumingu, wymaga niespełna dwóch godzin lotu. Stałe ataki Japończyków na nieprzyjacielskie samoloty i bazy, oraz fakt, że wspomniana linia powietrzna prowadzi przez wysokie, prawie nieznane pasma górskie, czyni z tej drogi dowozu bezsprzecznie najdroższy ze wszystkich teatrów wojny.

Używane na tej linii samoloty należą do oddziałów lotnictwa amerykańskiego, dalej są to maszyny Barclay Airway i China-Airway-Corporation. Tymi zespołami samolotów zmuszony jest nieprzyjaciel utrzymywać cały dowóz do baz amerykańskich w Chinach. I tak przewożą one benzynę, opony, części zastępcze, amunicję i wszelkie potrzebne maszyny z Indii, a w drodze powrotnej z Chin żołnierzy, cynę i wolfram. Ponieważ drogą tą muszą też samoloty przewozić benzynę do Czungkingu, w drodze powrotnej wypełnia się zbiorniki tylko bezwarunkowo potrzebną ilością benzyny, tak że często zdarzają się przymusowe lądowania i uszkodzenia. Od czasu, gdy lotnictwo japońskie zaczęło wspomnianą linię bardzo silnie ostrzeliwać, próbuje nieprzyjaciel przez zmianę swojej trasy, o ile to tylko możliwe, tego ognia uniknąć. Przedsiębrane jednakowoż z tego powodu loty nocne powiększyły tylko straty. Również rozgłośnia New-Delhi oznajmiła, że ta droga dowozu jest najniebezpieczniejsza na całym świecie.

Fakt, że nieprzyjaciel mimo wszystkich przytoczonych trudności wciąż stara się jeszcze zwiększyć ruch komunikacyjny między Tinsukia i Kumingiem, uważają japońskie sfery militarne za oznakę tego, że nie tylko trudna sytuacja Czungkingu jest tego powodem, lecz że przede wszystkim wciąż jeszcze utrzymuje się uparta decyzja przeciwnika, by z Chin czungkingskich uczynić bazę do ofenzywy lotniczej na Japonię. Stąd też należy przypuszczać, że ta stosunkowo krótka linia powietrzna będzie nadal ośrodkiem zaciętych walk w powietrzu.

Oburzenie w USA

z powodu wielkich strat lotniczych

Wiadomość jak z „Pearl Harbour"

GENEWA. DNB. Przy ataku lotniczym na Szweinfurt rząd USA według zwykłej recepty podał stratę tylko 60 bombowców z 593 osobami załogi.

Jak wiadomo jednak nawet ta ilość wywołała tak wielkie oburzenie wśród ludności USA, że polecono prasie podziałać uspakajająco.

Obecnie artykuł von Caliers'a wyjaśnia, że powiadomienie o stracie tak podziałało wstrząsająco, jak w swoim czasie wiadomość o ataku na Pearl Harbour, i wzbudziła obawę dalszych strat w tym rodzaju.

I te dalsze ciężkie straty nastąpiły przy dziennych atakach na środkowe Niemcy w międzyczasie w jeszcze większych rozmiarach. Dlatego też jest zrozumiałe, dlaczego Amerykanie ociągają się podawać ilość strąconych bombowców terrorystycznych.

Prawda podziała jeszcze bardziej wstrząsająco.

Japonia poznaje nieprzyjaciela

Nowe środki przeciw żydowskiej robocie wywrotowej

TOKIO. (DNB). Z wprowadzeniem nowych sposobów walki przeciw podziemnej robocie wywrotowej żydostwa, którymi to sposobami zajęła się konferencja znanych osobistości japońskich, broni się Japonia dalej przed żydowską agitacją w Wielkiej Azji.

Krecia robota żydostwa zaczęła się w Azji Wsch. po pierwszej wojnie światowej, gdy Japonia była na drodze do uzyskania przodownictwa w większej części Chin.

Żydzi widzieli w tym niebezpieczeństwo dla swoich interesów i rozpoczęli systematyczną nagonkę przeciw Japonii, do czego zmobilizowali także całą żydowską prasę USA. To spowodowało przeciwjapońską agitację i bojkot japońskich przedsiębiorstw we wszystkich większych miastach. Ręka w rękę z tym szło za pomocą Anglii i USA przeprowadzone okrążenie Japonii, podczas gdy równocześnie przez akcję wywrotową zostały zagrożone podstawy istnienia państwa japońskiego. Wówczas też z pomocą USA rozpoczęło żydostwo organizować Chiny dla swoich celów z zamiarem ściśnięcia Japonii na swoim terenie i uczynienia jej dojrzałą dla bolszewickiego przewrotu i zniszczenia jej państwowości

Ośrodkiem żydowskich agitatorów stał się Szanghaj, dokąd zwaliła się cała masa żydostwa z Azji Wschodniej.

Także i Ligą Narodów posługiwało się żydostwo dla osłabienia Japonii.

Gdy jednak w grudniu 1932 r. ówczesny japoński delegat Matsuoka proklamował niezłomną wolę oporu przeciw tej kreciej robocie, to żydostwo na razie się cofnęło, aby następnie za kulisami Anglii popchnąć USA i Sowiety do wielkiego ataku na Japonię. Powodem do tego stało się zajęcie Mandżurii przez Japonię. W swojej obronie zawiera Japonia dn. 25.XI. 36 pakt z Niemcami „dla obrony przeciw bolszewickiemu niebezpieczeństwu", podczas gdy Niemcy uznają Mandżukuo.

Gdy Japonia w lipcu 1937 r. wystąpiła przeciw Chinom, okazało się, że naród japoński był obstawiony przez kierowane przez żydów USA, przez Anglię, Sowiety i mającego żydowskich doradców Czangkaiszeka.

W ten sposób została uniemożliwiona każda próba Japonii osiągnięcia porozumienia z Czangkaiszekiem, a następnie po rozpoczęciu działań wojennych, okazało się bardzo wyraźnie, że za plecami wrogów Japonii kryje się żydostwo jako podżegacz i mąciciel.

Od 1941 r. Japonia przedsięwzięła już otwartą walkę przeciw światowemu żydostwu, podczas gdy w czasie wielkiej tokijskiej manifestacji rzucono hasło „Żydostwo jest wrogiem!". Szczególnie wojsko i marynarka należały do najaktywniejszych bojowników, aby wykorzenić zło, w Szanghaju wojsko japońskie zarejestrowało wszystkich żydów, a następnie około 40.000 żydów w Chinach i Mandżuko zostało postawionych pod najściślejszą kontrolę.

Od tego czasu Japonia śledzi pilnie żydowskie macherki i jest zdecydowana krecią robotę żydostwa każdym sposobem likwidować.

Obwieszczenie Wydziału Opałowego

Od dn. 24 stycznia r. b. Wydział Opałowy rozpoczyna wydawanie kartek opałowych wszystkim właścicielom mieszkań miasta Wilna. Na podstawie tych kartek będzie wydawany opał lub zezwolenia na wyrąb drzewa na rok opałowy 1944/45 jeszcze w obecną zimę. **Osobom nie posiadającym kartek opał w ogóle nie będzie dawany.**

Rozdawania kartek dokonają: właścicielom mieszkań w domach znacjonalizowanych — dozorcy, właścicielom mieszkań w domach prywatnych — właściciele domów.

O porządku wydawania kartek Wydział Opałowy będzie powiadamiał przez obwieszczenia w prasie oraz przez ogłoszenia, wywieszane na korytarzu Wydziału.

Przy odbiorze kartek należy okazać: d o z o r c y — świadectwo pracy oraz zaświadczenie od administratora domu z wyszczególnieniem jemu przynależnych domów; w ł a ś c i c i e l e domów — dowód osobisty.

Po odbiór kartek zgłaszać się do Wydziału Opałowego, ul. Bisk. Matulevičiaus 4, pok. 62, w godz. od 8 do 12.

Porządek wydawania kartek opałowych w okresie

od 24-go do 29-go stycznia:

Poniedziałek, 24 stycznia

Ulice Antakalnio (Antokolska) Nr.Nr. 1—13, Akmenu (Kamienna), Auku (Ofiarna), Artilerijos (Artyleryjska), Apkasu (Obozowa), Alkunes (Trębacka).

Wtorek, 25 stycznia

Ulice: Antakalnio (Antokolska) Nr.Nr. 14—22, Ankštoji (Ciasna), Bičiuliu (Bracka), Bebru (Bobrowa), Aušros Vartu (Ostrobramska) Nr.Nr. 1—10.

Środa, 26 stycznia

Ulice: Antakalnio (Antokolska) Nr.Nr. 23—30, Angliu (Węglowa) Nr.Nr. 1—14, Birutes (Fabryczna), Aušros Vartu (Ostrobramska) Nr. Nr. 11—16.

Czwartek, 27 stycznia

Ulice: Antakalnio (Antokolska) Nr.Nr. 31—41, Angliu (Węglowa) Nr.Nr. 15—23, Baltupio (Bołtupska), Aušros Vartu Ostrobramska) Nr. Nr. 17—20.

Piątek, 28 stycznia

Ulice: Antakalnio (Antokolska) Nr.Nr. 42—50, Amatininku, Aguonu (Makowa) Nr.Nr. 1—16, Daugeliškiu (Słomianka) Nr.Nr. 1—13, Aušros Vartu (Ostrobramska) Nr. Nr. 21—25.

Sobota, 29 stycznia

Ulice: Antakalnio (Antokolska) Nr.Nr. 51—72, Aguonu (Makowa) Nr.Nr. 17—22, Daugeliškiu (Słomianka) Nr.Nr. 14—33, Ašmenos Oszmiańska), Alšenu.

Przy zgłaszaniu się po odbiór kartek należy ściśle przestrzegać podanego porządku; zgłaszającym się **w niewłaściwe dni kartki nie będą wydawane.**

Skórki futerkowe wszelkiego rodzaju

stanowią ważne pod względem wojennym dobro!

Istnieje obowiązek dostawy skórek futerkowych zgodnie z rozporządzeniem Nr. 23 RKO z dnia 28. 9. 1943.

Za dostawę dajemy punkty premiowe zgodnie z zarządzeniem RKO.

W dalszym ciągu wydajemy amunicję myśliwską dla myśliwych.

Obowiązuje dostawa wszystkich skórek.

Wzywa się także do dostarczania skórek małych zwierząt, jak królików, psów, kotów i t. d. **Płacimy najwyższe ceny!**

Miejsca przyjęcia dostaw znajdują się: w Kownie — Niemieckie Towarzystwo wyrobów futrzarskich, Kowno, ul. Maironio 17, tel. 27035, w Wilnie — Niemieckie Towarzystwo wyrobów futrzarskich m. b. H. Ostland, Wilno, Giedymina 22. tel. 32-17. Następnie „Maistas"

Krótkie wiadomości

BELGRAD. (DNB). Wychodząca w Cetynie gazeta „Cernogorski Vijestnik" opublikował wywiad z wiceprezydentem zarządu narodowego Czarnej Góry, Schicko Andrejewiczem, w sprawie stosunków aprowizacyjnych w Czarnej Górze. Kiedy zarząd narodowy przejmował sprawy aprowizacyjne, wszystkie magazyny z żywnością były całkowicie puste. Niemieckie władze okupacyjne pomyślnie załatwiły problem aprowizacyjny. Obecnie zapełnione zostały składy z żywnością i opracowano plan podziału, tak że zaopatrzenie ludności jest zapewnione.

GENEWA. Według pewnego komunikatu z Algieru, usunięto ze swych stanowisk 20 urzędników zarządu miasta Sidi bel Abbels za swe przyjazne stanowisko wobec Pétain'a. Były burmistrz M. Ballat, którego zastąpił żyd Lisbonne, z dwoma znanymi francuskimi adwokatami został zamknięty w obozie koncentracyjnym. Pierwszą czynnością urzędową nowego burmistrza było zamknięcie kawiarni Commercel, do której było wzbroniono wejście dla żydów.

Stany Zjednoczone w trzecim roku wojny

LIZBONA. Na dwa lata przed wypadkami w Pearl Harbour ogarnął Amerykę szał patriotyczny. Z siekierami i piłami ruszyli Yankesi na japońskie drzewa wiśniowe w parku kapitolskim. Miejskie zaś zakłady usuwania śmieci w Nowym Jorku zmuszone były wywieźć z miasta niezliczoną ilość centnarów pobitej porcelany, ponieważ akt patriotyzmu kobiet amerykańskich wyraził się w ten sposób, że wyrzuciły one z okien swoich mieszkań w drapaczach chmur serwisy do herbaty z marką „Made in Nippon". Orkiestry w klubach nocnych w Manhattan współzawodniczyły z chórami gmin sekciarskich w wygrywaniu modnej piosenki: „Baby, Every day I will kill a Jap" (Baby, co dnia zabiję jednego Japończyka). W prasie pojawiały się tytuły tego rodzaju: „Za kilka miesięcy sztandar gwieździsty powiewać będzie nad pałacem „Hiro Hito".

Po każdym szale następuje otrzeźwienie. Patriotycznym nowojorskim gospodyniom brak dzisiaj dotkliwie ich japońskich filiżanek do herbaty, ponieważ w sklepach naczynia wcale kupić nie można. Niejedna z nich opłakuje męża lub syna, który na zawsze pozostał gdzieś pod palmami mórz południowych lub na pustyniach afrykańskich. Również piosenki jazzowe stały się skromniejsze. „Chwalcie Boga i podawajcie amunicję!" Tak brzmi tytuł nowej piosenki, w której słychać coś więcej aniżeli tylko ton rezygnacji, w chwili kiedy nie sztandar gwieździsty powiewa nad Tokio, lecz sztandar słoneczny nad Manilą i wszystkimi wyspami, i kiedy każdy Amerykanin musi przyznać, że szybkie i łatwe zwycięstwo, o którym marzył w grudniu 1941 roku jest jeszcze bardzo dalekie. Hasło Roosevelta: „Remember Pearl Harbour!" stało się właśnie kopcem granicznych owych „nieograniczonych możliwości", w które Ameryka przed dwoma jeszcze laty wierzyła. Powiedział to też znany redaktor Arthur Krock w „New York Times", trafiając niewątpliwie w istotę problematyki amerykańskiej swoją tezą: „Przy rzeczywiście dokładnej analizie ogólnej sytuacji wojennej musimy my Amerykanie, dojść do wniosku, że od czasu Pearl Harbour nie posunęliśmy się ani na metr naprzód".

Wychwalany „american way of life" — „amerykański sposób życia", w obronie którego Yankesi rzekomo wyruszyli na wojnę i który ma się znajdować „Pod znakiem najwyższej duchowej i fizycznej wolności i wygody", stał się w tej chwili drogą ciernistą, o której nikt nie może powiedzieć, dokąd ona prowadzi. „Zepsutym zegarkiem stała się ta Ameryka" — skarżył się senator Vandenberg na posiedzeniu partii republikańskiej w Mackinas: „Chodzi on nieregularnie wprawdzie, lecz słychać go, a nawet śpieszy się, lecz żaden człowiek nie wie dlaczego". — Jeszcze wyraźniej tę myśl wyraziła gazeta „Washington Post", na której szpaltach pisało się: „Nieregularność stała się prawem Ameryki. Finanse państwowe obracają się w zygzakowatą nieregularną krzywą miliardów, poszczególne instytucje biurokratyczne nie pasują do siebie jak koła zębate, lecz częstokroć powodują wzajemne tarcia. Zagadnienie rasowe prowadzi do bójek ulicznych, wydawanie towarów na kartki sprowadza z powrotem bootlegging, brak sprawności przy rozdziale surowców do wstrzymania pracy w całych gałęziach przemysłu, a wszelkie zarządzenia wojenne rządu prowadzą do co raz większego niezadowolenia i upadku ducha ludności Stanów Zjednoczonych". Trzeba zauważyć, że są to tylko zjawiska zewnętrzne, do których trzeba jeszcze dodać ciężkie i bezowocne straty w ludziach i w materiale wojennym między Pearl Harbour a Bougainville oraz dyplomatyczne porażki w okresie między podpisaniem karty atlantyckiej a konferencją w Teheranie.

To też wcale nie jest rzeczą niezrozumiałą, że jeden z najbardziej poczytnych artykułów prasy amerykańskiej w tym roku był właśnie zatytułowany słowami: „Co się właściwie dzieje z Ameryką?" Autor tego artykułu, blisko stojący departamentu państwa, Kingsbury Smith, potrafił jedynie wyjaśnić, że nadchodzi chwila „Zejścia z obłoków idealizmu na twardy grunt realizmu" i zajęcia się więcej sprawami, „które istotnie można osiągnąć, a celami, które chętnie chciałoby się osiągnąć".

Gazeta „Los Angeles Examiner" dała jeszcze bardziej rzeczową odpowiedź na to pytanie, pisząc: „Ameryka jest brzemienna! Oczekuje ona bliźniąt, amerykańskiej polityki zagranicznej i amerykańskiego stulecia. A nowemu prezydentowi, który ma być wybrany w roku 1944, przypada przy tym ciężkim porodzie dyskretna rola bociana, który nie niwecząc wiary u dzieci i nie rozpędzając wróbli na dachu waszyngtońskim ma zanieść tę parę bliźniąt do Białego Domu i na Kapitol, a przy tym musi być tak uważnym, by w świecie zewnętrznym nie powstała żadna wątpliwość co do ojcowstwa wuja Sama. Kto zostanie owym dyskretnym bocianem? Roosevelt?, Dewey??, Willkie???, Wallace????, Hull?????, Warren, Bricker, Mc. Arthur????????". Ogromna ilość pytajników oznacza niewątpliwie to, że Yankesi w tym wypadku — pozostańmy już przy obrazowym przedstawieniu rzeczy — liczą się całkowicie z prawdopodobieństwem poronienia i wyrażając się językiem Kingsbury Smitha, chcieliby sobie odpowiedź na to, czy „stulecie Ameryki" i „amerykańska polityka zagraniczna" należą do celów, które można osiągnąć, czy też jako utopijne skreślić z rachunku.

Nawet najbardziej naiwny obywatel Stanów Zjednoczonych zrozumiał, że zbawienie lub nieszczęście narodu zawisło dzisiaj od polityki zagranicznej. Lecz rooseveltowski rachunek w polityce zagranicznej — i to rozumie również obywatel amerykański od czasu ostatnich konferencyj z Anglikami i Sowietami — nie zgadza się. Prezydent rozpoczął w roku 1941 wojnę, by ratować Brytanię, by stać się jej dziedzicem i przenieść na Stany Zjednoczone jej roszczenia do panowania nad światem. Sprzymierzył się on z Sowietami w nadziei, że rozbiją one Niemcy, a następnie pomogą mu w pokonaniu Japonii. Lecz Stalin, a nawet Churchill nie dali się dla tych celów pozyskać. Mimo tego pozostał Roosevelt, jak mówią Amerykanie, „Europa firster" t. zn. zwolennikiem koncepcji churhcillowskiej, według której Japonia nie może być przed tym pokonana, zanim nie zostaną zwyciężone Niemcy i Europa. Pod tym względem jednak opinia publiczna z nim przeważnie się nie zgadza. Jeszcze w ubiegłym roku pisała gazeta „Chicago Tribune", że ponad 80% wszystkich Amerykanów jest za pokonaniem najpierw Japończyków.

Kryjące się w tym fakcie niebezpieczeństwa nigdzie nie są dokładniej rozumiane, jak w Anglii. Omawiano je w Casablanca, w Waszyngtonie, w Quebec, ale nie w Moskwie. Organizowano ogromny buczek propagandowy wokół nominacji Louis Moundbatten'a na naczelnego dowódcę w Indiach i bezgranicznie przesadzano lokalne sukcesy przy przeskakiwaniu z wyspy na wyspę na Pacyfiku, nie zdołano jednak przeszkodzić temu, że Japonia staje się co raz silniejszą, a jej flota i lotnictwo uczyniło z Oceanu Spokojnego największy cmentarz amerykańskich okrętów. Publiczność amerykańska stała się nerwową. Prasa uskarżała się i ganiła „dziwną zależność od angielskiego poglądu na wojnę". („New York Sun"). W gazecie „Philadelphia Evening Bulletin" powiedziano otwarcie: „Churchill mylił się, gdy oświadczył przed naszym kongresem, że z tą samą siłą można równocześnie poświęcić się europejskiemu teatrowi wojny i wojnie na Pacyfiku. Mc Arthur skarży się na brak samolotów i tonażu, Eisenhower zaś na wszystko, ale powoli się posuwa". Tego rodzaju narzekania zdradzają zbyt wyraźnie, dlaczego sprowadzono do Kairu Czlangaiszeka i wypowiedziano tam agitacyjne oświadczenie w sprawie Japonii, które to oświadczenie pewien komentator rozgłośni amerykańskiej nazwał „pierwszym wielkim manewrem wyborczym Roosevelta".

Tymczasem Amerykanie nie widzą dojrzewania ani europejskich ani wschodnio-azjatyckich owoców i martwią się wywołanymi wojną zjawiskami dnia powszedniego, które im co raz bardziej ciążą, a końca tego stanu w ogóle nie widać. Dlatego jest rzeczą niepewną, czy Roosevelt spędzi święta Bożego Narodzenia w przyszłym roku w Białym Domu, zwłaszcza jeśli się przypomni, że nawet w stanie Kentucky, niegdyś fortecy partii demokratycznej, gdzie republikanie niewiele tylko mogli zdobyć głosów, ostatnie lokalne wybory zakończyły się potężnym zwycięstwem republikańskim. Osiem stanów dokonało w tym roku wyborów przy wielkiej większości republikańskiej! Skoro już cała Ameryka ogarnięta została gorączką przedwyborczą, dla świata staje się rzeczą jasną, że poszukiwany „dyskretny bocian" musi w pierwszej linii włożyć do kołyski położnicy Ameryki porządek i opamiętanie. Jak bowiem wyglądają istotne stosunki, które znajdzie nowy człowiek w Białym Domu?

Przedstawiciel Marylandu w senacie, demokrata Tidings, wyjawił cośniecoś z tych spraw na obywatelskim zebraniu w Chicago i oświadczył, że „niedołęstwo i ekstrawagancja obecnego rządu muszą doprowadzić do tego, że Ameryka w końcu wojny posiadać będzie 20 milionów bezrobotnych i 75 miliardów funtów długu narodowego". Gazeta „New York Times" stwierdziła w komentarzu do mowy amerykańskiego admirała Vickery, w którym to przemówieniu powiedziano, że Stany Zjednoczone przy pomocy lub bez pomocy Anglii staną się pierwszą potęgą morską i lotniczą, iż to oznacza największe nieszczęście dla Ameryki, jeśli ona nie zdecyduje się wyrzec swego imperializmu światowego.

Henry Tailor pisze w swojej znanej książce pod tytułem „Men in Motion" na temat marzeń polityki amerykańskiej co następuje: „Czynimy obietnice, których Ameryka i świat będzie głęboko żałował. Mówimy pełni górnego entuzjazmu o zagadnieniach powojennych, w sprawie których w istocie mało mamy do powiedzenia. Ameryka nie może nawet zatroszczyć się o dobrobyt we własnym domu, a cóż dopiero mówić o wolności całej ludzkości. Skutek tej gadaniny objawi się w formie najstraszliwszego rozczarowania świata!" Tak jest, braków socjalnych w Stanach Zjednoczonych nie da się usunąć według dotychczasowych recept. Powoli zaś wsącza się tam bolszewizm. Problem murzyński staje się więcej palący, aniżeli kiedykolwiek dawniej. Co raz bardziej rośnie niebezpieczeństwo inflacji. Wielu zapytuje, czy zmiana prezydenta może w ogóle uratować od katastrofy, w którą Roosevelt wtrącił swój kraj.

Odpowiedź musi być stanowczo przecząca. Dlatego byłoby rzeczą właściwie obojętną, kto będzie decydował w sprawach likwidacji dwunastoletnich eksperymentów polityki New Deal, ponieważ świat nie może niczego spodziewać się po Ameryce, są to bowiem pijawki, które na plecach innych krajów chcieliby szukać ratunku dla Ameryki. Jedno jednakowoż zadanie staje nieuniknienie przed człowiekiem, który w końcu bieżącego roku zostanie wybrany, a mianowicie wyznać przed światem, że „nieograniczone możliwości", o których wciąż mówiło się w Ameryce, znalazły swoje granice! Granice te nakreśliła rzeczywistość obecnego świata i wola młodych narodów.

„Ameryka musi znaleść w przyszłym roku zupełnie nową drogę swej polityki lub narazi się na szwank nie mający końca" — brzmiało jedno z wielu ostrzeżeń „Chicago Tribune". Być może, że Ameryka w ogóle nie będzie przeprowadzała wyboru, być może, że Morgan i żydzi z Wallstreet postarają się w porę o zmianę konstytucji, tak że okres urzędowania Roosevelta zostanie poprostu przedłużony, a Franklin I postara się o „świat pełny nowych synagog", jak to przepowiada rabin Herz. Lecz i ten myli się także! Albowiem możliwości żydowskiej międzynarodówki są także już ograniczone.

C. E. Frhr. v. Merck.

Stanisława Piasecka dziś śpiewa

Dziś (w niedzielę) odbędzie się w sali Teatru Miejskiego na Pohulance wielki koncert - recital znanej w Wilnie śpiewaczki p. Stanisławy Piaseckiej. Artystka ta



całą swoją dotychczasową karierą sceniczną jest mocno związana z naszym miastem, warto więc przypomnieć sobie parę faktów. Swoją działalność artystyczną rozpoczęła Stanisława Piasecka na deskach tak dobrze znanej wilnianom operetki „Lutnia", występując zarówno w Wilnie, jak i na gościnnych występach tego teatru w Krynicy. Z tych czasów przedwojennych szczególnie udanym był jej występ w roli tytułowej w operetce „Gejsza". Po wybuchu wojny, pomimo ciężkich warunków, młoda artystka nie przerwała swojej pracy, starając się jak najbardziej wyszkolić i rozwinąć swój materiał głosowy. Trzy koncerty p. Piaseckiej, jakie w zeszłym roku odbyły się również w Teatrze na Pohulance, wykazały naprawdę ogromny postęp w możliwościach scenicznych tej artystki. Program jednak owych zeszłorocznych koncertów składał się przeważnie z piosenek operetkowych, nieraz już wykonywanych i dosyć znanych. Tymczasem repertuar dzisiejszego koncertu będzie się składał z utworów zupełnie nowych i napewno zrobi przyjemną niespodziankę miłośnikom sceny i śpiewu.

Ogłoszenie

Ważność wydanych przez Litewską Izbę Gospodarczą zezwoleń handlowych i tymczasowych zaświadczeń handlowych zostaje przedłużona na 1944 rok, na skutek przestemplowania w Litewskiej Izbie Gospodarczej, Oddział Wilna—Wieś, Gediminostr. 8.

Kupcy muszą sami przedłożyć zaświadczenie do przestemplowania, lub oddać je do urzędu szefa powiatu, który zebrane zaświadczenia przedłoży Izbie Gospodarczej.

Przy przedłożeniu zaświadczeń do przedłużenia muszą kupcy przedstawić również zaświadczenia miejscowych władz (jak wójtów, burmistrzów, szefów powiatów, Inspekcji gospodarczej lub miejscowej Policji) o tym, że przedsiębiorstwo należycie pracuje i przez wymienionego osobiście jest prowadzone.

Przestemplowanie dla okręgu Wilna—Wieś odbywa się w Litewskiej Izbie Gospodarczej Oddział Wilno—Wieś, Gediminostr. 8 do 31. I. 1944 r.

Litewska Izba Gospodarcza
Oddział Wilno—Wieś.

Tu mówi Związek Zawodowy

Program imprez artystycznych

Niedziela, 23 b. m., o godz. 14 w Wielkiej Sali Koncertowej odbędzie się 15 (30) „Popołudnie rozmaitości".

Piątek, 28 b. m., o godz. 17 m. 30 Miejski Teatr w Wilnie wystawia sztukę pod tytułem „Miłość nie jest tak prostą rzeczą".

Niedziela, 30 b. m., o godz. 11 odbędzie się zamknięty seans w kinie „Wehrmachts-kino II" (Wileńska 36) i w kinie „Casino" (Wielka 47) dla pracowników Związków Zawodowych.

Niedziela, 30 b. m., o godz. 14 w Wielkiej Sali Koncertowej odbędzie się 16 (31) „Popołudnie rozmaitości" w programie biorą udział solistka operowa — Krikštalaitytė, solista operowy — Liepas, aktorka — Bielicka, literat — Inčiura, para baletowa — Martówna i Ciesielski, kwartet męski — ochrony przeciwpożarowej pod dyrekcją Einoras, oraz grupa baletowa tańców narodowych pod dyrekcją Baronaitės, oraz orkiestra symfoniczna Związków Zawodowych pod dyrekcją A. Makaciunasa. Akompaniuje Szeligowski.

Bilety należy odebrać we wtorek, 25 b. m. i środę, 26 b. m. od godziny 8 do 12. Gedimino 27, III piętro, pokój 320, tel. 18-76.

Obwieszczenie Nr. 259

Urzędu Podziału i Zaopatrzenia dla Generalnego Okręgu Litwy. Oddział wyżywienia

Okres ważności odcinków „S C" — przeznaczonych do otrzymania wódki z okazji Świąt Bożego Narodzenia — rozdanych ludności miejskiej białych kart żywnościowych na 24 okres wyżywienia, ważnych od 12 grudnia 1943 r. do 9 stycznia 1944 r., przedłuża się do 6 lutego 1944 r.

Z otrzymanych za sprzedaną wódkę odcinków należy się według ustalonego trybu wyliczyć do 13 lutego 1944 r.

Kowno, 15 stycznia 1944 r.

Urząd Podziału i Zaopatrzenia
dla Generalnego Okręgu Litwy,
Grupa Wyżywienia.

Z dnia

23 Styczeń.

NIEDZIELA
Rajmunda.

Wschód słońca 6.25
Zachód słońca 15.36

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 16.00 DO GODZ. 07.10.

DYŻURY APTEK. W tygodniu od 24. I. do 31. I. 1944 r. następujące apteki mają nocny i świąteczny dyżur:

Apteka Nr. 2, ul. Gedimina Nr. 27 (tel. 1389); Nr. 11 ul. Algirdas Nr. 30 (tel. 1698); Nr. 16 Kalwaryjska Nr. 31 (tel. 466); Nr. 14 Vytautas Nr. 22 (tel. 1698); Nr. 20 ul. Zarzecze (tel. 1673); Nr. 19 ul. Wielka Nr. 53 (tel. 1658); Nr. 336 ulica Legionowa Nr. 10 (tel. 468.)

— PRZEDŁUŻENIE POZWOLEŃ NA PRZEMIAŁ ZBÓŻ. Zgodnie z zarządzeniem Generalkommissarza zostały prolongowane pozwolenia na przemiał zbóż I okresu. W związku z tym rolnicy wileńskiego okręgu mający pozwolenia na przemiał, mogą mleć zboże aż do odwołania.

— KARY ZA NIEPOSYPYWANIE CHODNIKÓW PIASKIEM. W ostatnich dniach władze policyjne sporządziły szereg protokułów za niedostateczny dozór nad chodnikami i jezdniami. Ukarano szereg dozorców domów wysokimi karami za nieposypywanie chodników i jezdni piaskiem.

— MĘCZĄ KONIE. Ostanio często daje się zauważyć, jak woźnice biją niemiłosiernie konie, ciągnące pełnonaładowane wozy po jezdniach pełnych błota i wody. W związku z odwilżą szereg jezdni pokrytych jest wodą i błotem, tak że konie nie mogą podołać ciężarowi. Furmani jednak nie zważają na to i biją je niemiłosiernie. Takie męczenie koni powinno zwrócić uwagę policji.

— PROTOKUŁY. W ostatnich dwóch dniach władze policyjne sporządziły protokuły: 5 za pijaństwo, 19 za podnoszenie cen, 6 za samogon, 6 za nieposypywanie chodników piaskiem i 1 za niezaciemnianie okien.

— ZŁAMAŁA RĘKĘ. W dniu 18 b. m. wieczorem Darja Jakimaszko przechodząc ulicą Tatarską pośliznęła się i złamała rękę. Ofiarę ślizgawicy skierowano do szpitala.

— ZNALEZIONO NIEŻYWEGO CZŁOWIEKA. W dniu 15 b. m. o godzinie 19 na trakcie Oszmiana—Lida na skrzyżowaniu dróg znaleziono nieżywego człowieka. W wyniku dochodzeń ustalono, że zmarłym jest Romuald Szakiniewicz, zamieszkały we wsi Niemierz, gminy Rudomińskiej.

— ZATRZYMANO NOŻOWNIKA. Przed paru dniami w godzinach wieczornych 17-toletni Edward Kuczas, zamieszkały przy ulicy Belmont 40—1, napadł z nożem w ręku na kierownika kina „Adria" Ostrowskiego Władysława Ostrowski został poraniony. Młodocianego przestępcę, przy którym znaleziono nóż długości 40 centymetrów, osadzono w więzieniu.

— ZAPALIŁY SIĘ SADZE. We środę 19 o godzinie 4 po południu wezwano straż przeciwpożarową na ulicę Stefańską 27 gdzie w oddawna nieczyszczonym kominie zapaliły się sadze. Przybyli strażacy ogień szybko ugasili, zapobiegając niebezpieczeństwu pożaru.

— TERPENTYNA JEST MATERIAŁEM ŁATWOPALNYM. Najlepiej, bo na własnej skórze, przekonała się o tym p. Geriat Wanda, zamieszkała przy ulicy Piaski 52 na Antokolu. Kiedy mianowicie we czwartek po południu gotowała pastę do podłogi nastąpił wybuch terpentyny, a następnie pożar. Na szczęście mieszkańcy nie stracili przytomności, natychmiast przystępując do gaszenia ognia własnymi siłami. Przybyli strażacy zastali już pożar właściwie ugaszony. Straty są niewielkie.

—o—

OFIARY

Robotnicy i pracownicy firmy „J. J. Lippert, Tartak w Ostrowcu" dla polskich biednych dzieci składają ze zbiórki z dn. 6. I. 1944 RM. 299.

Dla najbiedniejszych składa 20 RM. K. Ch.

Dla polskich biednych dzieci bezimiennie RM. 20.

Dla polskich biednych dzieci od Ewy Dubickiej z Landwarowa RM. 30.

Dla polskich biednych dzieci od pracowników maj. Jaszuny RM. 50.

KINA

Wehrmachtkino II (Vilniaus / Wileńska) 38
„TONELLI"
Od poniedziałku premiera: „Stare serce—znowu młode".

„CASINO" (Didžioji / Wielka) 47, tel. 6—77
„PODRÓŻ DO TYLŻY"

„ADRIA" (Didžioji / Wielka) 36, tel. 10-37
„UCZCIWE KŁAMSTWO"

„MUZA" (Naugarduko / Nowogródzka) 8, tel. 6 62
„SIEDEM LAT NIESZCZĘŚĆ"
Od poniedziałku: „Morderca na okręcie".

„AUSZRA" (Pylimo / Zawalna) 54, tel. 10-70
„ACH CI MĘŻCZYŹNI"
Od jutra: „Tajemnicza hrabina".

„GRAŻYNA" w N.-Wilejce.
„JEGO SYN"
Od wtorku: „Żółta flaga".

Legion „SPEER"
wznowił przyjęcie ochotników jako szoferów od 18 do 40 lat na wyjazd do Berlina. Zgłoszenia: Gedimino Nr 27, piętro I, okienko Nr 5. Godziny urzędowania 7—12 i 13—16. W soboty od 7 do 13.

Ogłoszenie
Warsztaty Samochodowe
przy ul. Witkomierskiej 5 (Ukmergestr. 5)
potrzebują natychmiast następujących pracowników: Elektryków, autoślusarzy, ślusarzy, sztelmaców, malarzy szyldów, tłumaczy z doskonałą znajomością języka niemieckiego i polskiego, stolarzy, robotników i siły biecych pomocniczych (kucharki i pomocnice domowe).

Dnia 22 w godz. rannych zgubiono na odcinku od ewangelickiego cmentarza do O. T. Tankstelle (Basanavičiausstr. — Wielka Pohulanka) męską, skórzaną zimową rękawiczkę (rozmiar mały—szara). Firmy „Deutsche Nappa". Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za dobrym wynagrodzeniem do Administracji „Gońca".

Poszukujemy
luźnych tomów.
Encyklopedyczny Słownik Brockhausa i Efrona od tomu 50 wzwyż oraz luźnych tomów tanych rosyjskich Encyklopedji. Antykwarjat Państwowego Wydawnictwa Wilno, Dominikonų (Dominikańska) 4, tel. 11—14.

Do Wydziału Gospodarczego Zarządu Miejskiego
prędko potrzebni: dozorcy, woźnice, szoferzy, kowale, kołodzieje i stolarze. Wynagrodzenie dobre. Zwracać się w godzinach urzędowych Matulewicza 4, III piętro, pokój Nr 4a.

PRACOWNIA WÓZKÓW DZIECINNYCH
Trakų (Trocka) 16
KUPUJE:
Dyktę,
Ceratę,
Celuloid,
Wąż gumowy
i inne materjały.

LABORATORIUM Zębów Sztucznych
Przyjmuje wszelkie roboty techniczno-dentystyczne. Wykonuje na kauczuku i różnych metalach. Robota szybka, fachowa i tania
Gedimino (d. Mickiewicza) 15-23
drugie podwórko, albo frontowe wejście: Tylioji (d. Cicha) 4—25.

TEATR-REWIA
w lokalu kina
„MUZA"
Nowogródzka 8
od dnia 15-go stycznia r. b.
PREMIERA!!
„Tylko dla dorosłych"
przy udziale wybitnych sił zawodowych oraz całego zespołu teatru
„ALI - BABA".
Reżyserja LASONIA.
Kierownictwo muzyczne DZIEDZIELEWSKIEGO.
Dekoracje MAKOJNIKA.
Początki seansów:
w dni powszednie: o g. 19-ej,
w dni przedświąteczne o g. 17 i 19-ej,
w święta o g. 15, 17 i 19-ej.
Przedsprzedaż biletów:
Wileńska 16 i Wielka 32.

W niedzielę 23 b. m.
w lokalu Gimnazjum Rosyjskiego
Vokiečių (Niemiecka) 9
zespół artystów rosyjskich
teatru dramatycznego
wystąpi w dalszym ciągu z programem
„TIOSZCZA W DOM-WSIO W WIERCHDNOM" (komedja) i **„JA UMIER"** (wodewil).
Początek przedstawień o godz. 15 i 17.
Bilety do nabycia w lokalu gimnazjum od godz. 10-ej.

Potrzebni pracownicy (e)
do pracy przy wyrobach ceramicznych. Warunki dobre. Užupio (Zarzecze) 14. 751

Różne

A) Szyję staniki i pasy. Jasinskio (Jasińskiego) 18—1 front, I piętro. 738

AMELINA Michała syna Wasylego poszukują stroskani rodzice. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu, proszeni są o zgłoszenia do Redakcji „Gońca Codziennego" pod „Amelin". 799

BRODAWKI szpecące usuwam bez bólu od 7 rano do 7 p. p. Gedimino (d. Mickiewicza) 39 m. 4.

BUTY filcowe, męskie wierzchy i spody skórzane, duży rozmiar, zamienię na buty skórzane Nr. 29 używane lecz w dobrym stanie ewentualnie z dopłatą. Oferty do „Gońca Codziennego" pod „Buty Nr. 29".

BUTY męskie nowe, fasonu angielskiego Nr. 28—28 i pół zamienię na opał. W. Pohulanka Nr. 37—2. 798

CHUSTKA wełniana. Reformy wełniane, kupon jedwab - wełna czarna, jesionka damska pluszowa gobelin dobrej jakości 4 mtr., tkanina materacowa 4,50 mtr., narzuta gobelinowa 180×270 zamienię na opał. Gūdų (Słowiańska) 4-1. 776

DAMSKI płaszcz zimowy (nowy) szary z fokowym kołnierzem zamienię na opał Naugarduko (Nowogródzka) 15 m. 31. 640

FORTEPIAN krótki, krzyżowy f-my „Małecki", mało używany, w stanie b. dobrym, oraz kredens masywny, duży, nadający się na wieś wymienię na opał lub na co innego. Labdarių (Dobroczynny) 2-a—7. 739

FUTRO męskie z karakułowym kołnierzem i klapami — spód nutryjetty wierzch czarny — zamienię na opał. Warunki dogodne. Paupio (Popławska) 31—12 od g. 8 do 10.

FR. BIAŁY jedwab na ślubną suknię, białą flanelę, damski kostium, damską piżamę, materiał na żakiet, wiązaną serwetę zamienię na opał. Witoldowa 35a m. 6. 753

FORTEPIAN f-my „Becker" zamienię na ubranie męskie na wzrost wysoki, lub na opał. Uosto skg (Portowy zaul.) 10—11 od godz. 16. 734

FOKOWĄ mufkę większą, kołnierze fokowe z klapami, 3 nowe skórki źrebaków ciemno-brązowe i czarne, nadające się na reperację futer (dachów) i na mufki oraz pod płaszcz damski podszewkę jedwabną i watolinę w stanie b. dobrym, zamienię na opał. Palangos (d. Poznańska) 2-5b. wejście jak do sklepu wprost z ulicy godz. 12—16. 761

KURTKĘ skórzaną brązową w b. dobrym stanie zamienię na opał Św. Jańska 6—2. 787

KOŻUSZKI szyje i przerabia Čiurlionio 26—2 (d. Zakretowa). 749J

MĘSKI płaszcz zimowy na wzrost niski, kolor marengo, kołnierz karakułowy, mało noszony zamienię na opał. Zaułek Uosto (Portowy) 4—2 od 14 do 16. 714

NOŻNĄ maszynę „Singer" wymienię na mleczną krowę lub opał. Utenos (d. Mętna) 28—2.

NOWE futro i buciki francuskie do pracy Nr. 29 zamienię na ubranie męskie odpowiedniej wartości lub materiał na ubranie Vilniaus (Wileńska) Nr. 10/1 — 29. 759

NARZĘDZIA mechaniczne: 1) walcówka do rozszerzania rur kotłowych dwóstopniowa; 2) gwintownica na śruby amerykańska precyzyjna i na drobniejsze narzędzia wymienię na kuzienkę polową lub ubranie. Užupio g. (d. Zarzecze) 21—9. 790

OSOBA która wypożyczyła z mieszkania Nr. 12—5 przy ul. Wiw[illegible]kiego przed Bożym Narodzeniem szatkownicę do kapusty, proszona jest o zwrot takowej. Również proszę osoby, które by wiedziały o pożyczonej szatkownicy, o powiadomienie za wynagrodzeniem ul. Wiwulskiego 12—5. 608

POSZUKUJĘ wspólnika (czkę) z odpowiednim kapitałem celem wspólnego prowadzenia gospodarstwa 7 ha tuż pod Wilnem. Szczegółowe oferty do Adm. „Gońca C." pod „Zgodna współpraca" 613

PIANINO krzyżowe dobrej firmy, w dobrym stanie zamienię na futro damskie karakułowe Liubarto (Grodzka) 27—2. 746

PŁASZCZ damski zimowy granatowy z niebieskim lisem — zamienię na suchą brzozę. Algirdo (daw. Piłsudskiego) 3—3.

ROWER damski pół balonówka, Łóżko niklowane na siatce zamienię na opał. 16 Vasario (3-go Maja) 7—11. 649

SANECZKI sportowe oryginalne z odejmowanym oparciem dla dzieci wykonywują się w cenie od 50 RM. Gedimino 23 m. 12. 797

SPANIEL (suczka) oraz szczenięta do oddania za drzewo albo coś z ubrania. Do obejrzenia ul. Zarasu (d. Saska Kępa) Nr. 6 m. 3.

SANIE robocze nadające się do ciężarów, kożuch obszyty dużego rozmiaru zamienię na opał. O. Vytautienės g. 4—2. 249

SZAFĘ trzechdrzwiową, łóżko i czarną suknię wymienię na opał. Pylimo (d. Zawalna) 31—12. 707

SANIE karuki i różną uprząż zamienię na opał. Čiurlionio (Zakretowa) 29—1. 365

ŚWIERZ (krosta) wszawica i wszelkie inne schorzenia skórne, wyleczyć możesz. Maście i płyny poleca felczer Horski Išganytojo (d. Miłosierna) 6—8, obok Szpitala Sawicz.

TAPCZAN jednoosobowy zamienię na suchy opał. Bonifratrų (Bonifraterska) 14—11. 781

TYTOŃ kraję maszynowo na cienkie włókna, do gilz. Pilies (Zamkowa) 14—1. 664

TOKARNIĘ 3-ch metr. zamienię na palto karakułowe, lub heblarkę. Wilno, Trakų 15—25. 730

UWAGA! Podaję do wiadomości swych dawnych klijentów, że z adw. Berzańskim nadal nie współpracuję. Władysław Lityński, Žygimantų (d. Zygmuntowska) Nr. 22 m. 1. 805

UWAGA! Podaję do wiadomości swych dawnych klijentów, że piszę skargi do sądów (w sprawach rozwodowych, karnych i cywilnych) i podania do władz administracyjnych. Władysław Lityński, Žygimantų (d. Zygmuntowska) Nr. 22 m. 1 godz. 9—12. 805

UWAGA miłośnicy psów! Do rasowej wilczycy, dam rasowego wilka, a będącymi w przyszłości szczeniakami podzielimy się. Pisać: M. Tabulenas Pabradė. Państwowy Tartak. Tel. Nr. 5 767

WARSZTAT stolarski w dobrym stanie zamienię na jesionkę męską na wysokiego lub na opał. Niemiecka 4—1a. 795

WELWET, baja, pantofle na filcu Nr. 33 i 39, elegancki pled dwustronny, obrus kolorowy z serwetkami lub bez, kilim turecki 2×3, obraz Wygrzywalskiego, 2 fotele gabinetowe miękkie kryte gobelinem, stolik pod gramofon wymienię na opał. Kościuszki 14a m. 6. 690

WÓZEK głęboki elegancki i w b. dobrym stanie zamienię na opał. Zgłoszenia do adm „Gońca" pod „P. P." 728

WÓZEK dziecinny głęboki zamienię na opał. Naugarduko 29—14. 711

ZAMIENIĘ opał na kołdrę, bieliznę pościelową, tapczan oraz różne meble. Zgłoszenia kierować.. tel. numer 134 do g. 15 729

ZAKOPIANKI białe, nowe Nr. 37, duży kołnierz karakułowy do damskiego płaszcza, białe skórki owcze na damski kożuszek zamienię na opał lub jesionkę damską w dobrym stanie, ul. Filarecka 13 — 9, (Zarzecze). 766

ZGUBIONO okulary w rogowej oprawie. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 16 Vasario (d. 3-go Maja) 9 m. 14. 774

ZGUBIONO Personalausweis, kartę różową, zwolnienie z pracy na nazwisko Antonowicza Józefa. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem Paupio 16c m. 14a. 763

ZGUBIONY tymczasowy dowód osobisty na nazwisko Tymul Kazimierz Nr. 588, wydany przez gminę w Sołach unieważnia się. 755

Kupno i sprzedaż

BRĄZ kupię srebrny i złoty (proszek). Zawalna 52 pracownia trumien 727

KUPIĘ patefon nowy lub używany w dobrym stanie. Paupio (Popławska) 16-c—14-a. 708

KUPIĘ ładny kołnierz skunksowy, czarny w dobrym stanie. Pilne. Skopówka 6—11. 669

KUPIĘ podręczniki kroju z roku 1938/39. Damski i męski. Zgłaszać się Gedimina 15/19. 565

KUPIĘ obrazy oryginały, dobre sztychy i starą porcelanę. Lentpiuvių (Tartaki) 26—5. 778

KUPIĘ akordeon 60—80 basów. Bakšto 10—3. 803

KUPIĘ aparat fotograficzny Kontax, Leica, lub Retina. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Aparat". 700

KUPIĘ spódniczkę granatową. Kruopų (zauł. Krupniczy) 1—21 od godz. 14 do 16-ej. 785

KUPIĘ aparaty i narzędzia lekarskie. Oferty, możliwie z wyszczególnieniem przedmiotów, proszę kierować do administracji „Gońca" pod „Mikroskop" 784

KUPUJEMY meble salonowe: sofa, fotele, kanapa oraz wielki kocioł do gotowania kartofli. Zgłoszenia do adm. „Gońca" pod „Adam". 732

MONETY stare kupujemy godz. 11—15-ta antykwariat Radvilaitė (Królewska) 1 róg Zamkowej. 507

MASZYNĘ do krajania tytoniu kupię. Wiwulskiego 12—7.

NATYCHMIAST kupię: 1) Akordeon 120 basów, 3-ch registrów; 2) płaszcz męski gabardynowy, letni; 3) zegar z szafką (stojący) dobrej firmy; 4) maszynę do nizania swetrów, pończoch; 5) wagi kuchenne. 6) umywalnię do sypialki. Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 9a m. 4 wejście z Teatralnej od godz. 10—18-tej. 791

SPRZEDAM: 1) fortepian — 2 000 RM. Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 9a — 4 (wejście z Teatralnej). Tylko od wtorku — 25 stycznia w godzinach 10—18-tej. 792

SPRZEDAM: Nogi do szteperskiej maszyny RM. 200, oraz kupię diament do cięcia szkła w dobrym stanie. Žalgirio (Chełmska) 5—1. 747

Praca

CHŁOPCA na ucznia introligatorskiego przyjmie introligatornia W. Strzedziński. Zgłaszać się Trocka 20 od g. 8—16. 661

DŁUGOLETNIA i znana fryzjerka damska p. Stasia b. pracowniczka zakładu Puszasa pracuje obecnie przy ul. Wielka 49 obok restaur. „Italja". Tamże potrzebny jest fryzjer męski. 782

OGRODNIK dobrze znający się na wszystkich działach ogrodnictwa poszukuje pracy, p-ta Suderwie Falkiewicz. 802

POTRZEBNA służąca na kilka godzin do 2 osób — bezwzględnie uczciwa. Zgłaszać się z świadectwami od godz. 10—12 sklep kapeluszy. Mickiewicza 22. 774

POTRZEBNA panienka do układania i zwilżania tytoniu. Wynagrodzenie i warunki pracy b. dobre. Zgłoszenia. Labdarių (Zauł. Dobroczynny) 2a m. 6. 756

POTRZEBNA uczennica do czapek. „El-va" Gedimino 15—3. 709

POTRZEBNA manicurzystka i fryzjerka damska do zakładu fryzjerskiego przy ulicy Didžioji (Wielkiej) 46. 668

POTRZEBNA służąca stała lub przychodząca do niedużej rodziny. Warunki do omówienia. Daukanto 8—2 702

Lokale

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje przy inteligentnej rodzinie dwa słoneczne pokoje na parterze z umeblowaniem. Opał własny. Zgłoszenia do adm. „Gońca" pod „Nr. 18." 714

POSZUKUJĘ pokoju, umeblowanego z osobnym wejściem przy inteligentnej rodzinie. Opał własny. Zgłoszenia do Administracji „Gońca" pod Ł. M. 763

SZUKAM pokoju w śródmieściu, nowocześnie umeblowanego z wygodami. Cena nie gra roli. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Urzędniczka". 752

SZUKAM pokoju umeblowanego w okolicy ul. Kowieńskiej, Szopena, Stefańskiej. Zgłoszenia na ul. Bołtupio 4 m. 1 W. Sz. 800

WYNAJMĘ mieszkanie trzech - pokojowe z kuchnią w śródmieściu, lub nie daleko śródmieścia z wygodami i w dobrym stanie. Pośrednictwo dobrze wynagrodzę. Opłata według umowy. Wiad. do Adm. „Gońca" pod „Pilne". 764

100 RM. dam za wskazanie domku z ogródkiem w obrębie Wilna lub oddzielnego mieszkania. Zgłoszenia do Redakcji pod „Domek". 796

300 RM dam za odstąpienie 1 lub 2 pokojowego mieszkania z kuchnią w okolicy Zwierzyńca. Oferty do adm. „Gońca" pod „H. K."

200 RM dam temu kto da mieszkanie 2 lub 3 pokoje i kuchnia w rejonie Nowego Świata. Pośrednictwo nie wykluczone. Opłata według umowy. Zgłaszać się do sodowiarni obok kina „Casino." 742

Nauka i wychowanie

A. B. C. Najtaniej i najszybciej konwersacja niemiecka i lekcje pisania na maszynie (10 palcowy — system) Gedimino 4—12.

LEKCJE pisania na maszynie. Jagielońska 10—1, tel 55. 623

UDZIELAM lekcji niemieckiego. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Tanio". 735

Matrymonialne

INTELIGENTNY pan na wysokim stanowisku poszukuje przystojnej i zgrabnej, kulturalnej i inteligentnej towarzyszki ze znajomością języka niemieckiego do wspólnego spędzenia czasu w teatrze, kinie lub na koncercie, wiek do lat 30. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Codziennego" możliwie z fotografią pod Nr. 66. Dyskrecja i ew. zwrot fotografii zapewniony. 771

Lekarze

Dr. JADWIGA ANFOROWICZ
Choroby skórne, weneryczne, kobiece. Pilies (Zamkowa) 3—9. Przyjmuje od godz. 8 — 16. 18 — 19.

Doktor AMPLIJ BUDNIKOW
Spec. choroby skórne i weneryczne. Adres: Nowa-Wilejka, ul. Kun. Lajausko (d. Reymonta) Nr 6. Czas przyjęć 12—2, 4—6.

Dr. med. LEON BUTKIEWICZ
Specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Ordynuje od godz. 1 do 3 po poł. Wilno, Jogailos (Jagiellońska) 7—9.

KAZIMIERZ BIELIŃSKI
Choroby skórne i weneryczne. Žygimantų (Zygmuntowska) 12 m. 14. Przyjmuje od godz. 8—9 i od 13—17.

Dr. FUNDOWICZ STEFAN
Choroby nerwowe i wewnętrzne. Sv. Jakubo (Św. Jakuba) 10—2. Przyjmuje od g. 14 do 18.

Dr. LUCYNA GROBICKA
choroby wewnętrzne. Przyjm. od g. 9—11 i od 4—5 pop. Wilno, Juozapavičiaus (Pióromont) Nr. 11 — 6.

Dr. EDMUND KUNCEWICZ
b. asystent Kliniki U. S. B. Choroby uszu, nosa i gardła. Uosto skg. (z. Portowy) 3—4. Przyjmuje od g. 9—10 i 15 — 16.

Dr. T. KUNICKI
Choroby wewnętrzne i kobiece (ginekologia i akuszeria) Przyjmuje od godz. 8—10 i 1—5. Vilniaus Wileńska 6—6.

Dr. Med. KUDREWICZ ZYGMUNT
Spec.: weneryczne i skórne choroby. Przyjmuje w godz. 8—13 i 15—20. Pilies (Zamkowa) 15 m. 2.

Dr. KAZIMIERZ LEJMAN
b. st. asystent Kliniki Dermat. U. S. B. Choroby skórne i weneryczne. Vilniaus (Wileńska) 29 Przyjmuje od g. 8—9 rano i 2—6 po południu.

Doktór HALINA MURAWSKA
Choroby kobiece i położnictwo. Przyjmuje chorych kasowych i prywatnych codziennie od 11 — 1 i od 17 — 19. Domininkonų (Dominikanska) 11 m. 1.

Dr. Med. W. MORAWSKI
b. st. asystent kliniki U. S. B., choroby skóry, weneryczne, płciowe. Przyjmuje kasowych i prywatnych Sv. Mykolo (Św. Michalski) 6 m. 1. Od g. 9—13 i 16—18.

Gabinet Rentgenowski Dr. G. NIELUBSZYC
Pylimo (Zawalna) 22 — 3. Przyjmuje od g. 7.30—9 i 2—4.

DR. R. ORŁOWSKI
choroby serca i przewodu pokarmowego. 7—11 rano i 3—7 pp. Gedimino (Mickiewicza) 39—4.

Dr. Med. JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje od g. 11 — 13 i 15 — 17. Jogailos (Jagielońska) 16—6.

Dr. Med. WIKTOR PIESKOW
Choroby nerwowe i wewnętrzne. Uosto (Portowa) 3 m. 2. Ordynuje od 12—14 i 16—17.

Dr. PIWECKI ALEKSANDER
Choroby wewnętrzne. Pilies (Zamkowa) 12 — 6. Poniedziałki, środy, piątki od godz. 12—15, wtorki, czwartki, soboty od g. 12—18.

Dr. ALEKSANDER RUTKOWSKI
Choroby nerwowe i wewnętrzne od g. 11 do 3 pp Gedimino (d. Mickiewicza) 39—4.

Dr. med. J. Rymaszewska
zmieniła godziny przyjęć stomatolog (operacje szczęk i dziąseł, usuwanie i leczenie zębów). Przyjmuje oprócz czwartków od g. 9—15. Tilto (Mostowa) 3a m. 14. 754

Dr. K. SOKOŁOWSKI
Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje od g. 8 do 12 i od g. 5 do 7 wiecz. Vilniaus (d. Wileńska) 30 m. 14.

Gabinet Rentgenowski Dr. Med. A. SMIGIELSKA
Pilies (d. Zamkowa) 8 m. 9. Od godziny 9—15.

Dr. W. WOŁODŹKO
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje w godz. 8—11 i 15 — 18. Wallstr. (Zawalna) 22.

Akuszerki

MARIA BRZEZINA
Liubarto (Grodzka) 27—1. Zwierzyniec

St. Jurewiczowa
Zastrzyki dozylnie, bańki, porody porady bezpłatne. Sakalių (Sokola) Nr. 18—5. Zwierzyniec.

J. KORCHOWA
Olandų (d. Holendernia) Nr. 4 — 1.

ST. KULESZANKA
Zastrzyki (dozylne) bańki cięte i zwykłe, porody. Zamowienia na dom od 8 r. do 7 pp Montvilio sk. (zauł. Montwiłłowski) 21 m. 1.

MARIA LAKNEROWA
przyjmuje od godz 9 rano do 7 wiecz Jasinskio (d. Jasińskiego) 7—5.

BRONISŁAWA ROSIŃSKA
Lwowska 57—1

W. ŚMIAŁOWSKA
Pilies (d. Zamkowa) 26—6.

ZANKOWICZ OSTRYŃSKA
z długoletnią praktyką. Sadowa (Sodų) 13—4. 775

Wał do heblarki
kupi
Cz. Dagys
Fabryka klumpi.
Malunų (Młynowa) 2.

ś. † p.
Józef i Władysława
Malejowie
(b. kierownik szkoły w Turgielach) zginęli śmiercią tragiczną dn. 17.I.44 r.
O czym powiadamiają krewnych pozostali bez opieki
Synek i Córeczka.

---

†
Henryk Sas W[illegible]nicki
uczeń gimn. Zygmunta Augusta po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 21-I r.b. w wieku lat 18 w Sanatorium Gruźliczym na Antokolu, o czym zawiadamiają Przyjaciół i Znajomych pogrążone w głębokim żalu
Matka i Siostra

W drugim miesiącu po zgonie ukochanej Żony i Matki
ś. † p.
MARII WOLSKIEJ
odbędzie się nabożeństwo żałobne w dniu 26 stycznia r. b. o godz. 9 rano w kościele Św. Teresy (Ostrobramskim), na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych **Mąż i Dzieci.**

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci matki naszej
ś. † p.
z Woronowiczów
Wiktorii Turło
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Jakuba dnia 24.I.1944 r. o godz. 9 rano.
O czym zawiadamia krewnych i znajomych pogrążona w głębokim smutku
RODZINA.

Za duszę
ś. † p.
z Bałachowiczów
Pauliny Ejsmontowej
w dniu imienin odbędzie się dn. 25.I.44 r. o godz. 9-ej Msza Św. Żałobna w kościele św. Katarzyny. O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Córki i Zięć.

ś. † p.
Andrzej Kuszniew
doktór med.
Zmarł śmiercią tragiczną w miasteczku Widzach, pow Święciańskiego w dniu 17.I.44 roku przeżywszy lat 46.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Wilnie w cerkwi prawosławnej przy ul. Kankinių (Beliny) w dniu 23 b. m. o g. 10 rano skąd wyprowadzenie zwłok nastąpi na cmentarz miejscowy.
O czym powiadamiają w głębokim smutku pogrążeni
Matka, Żona, Krewni i Znajomi.

W piątą bolesną rocznicę śmierci
ś. † p.
Mikołaja Dragunowa
b. emeryty wojskowego
za spokój Jego duszy, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w cerkwi Romanowskiej (W. Pohulanka) dnia 25.I r. b. o godz. 9 rano. O czym zawiadamiają życzliwych pamięci zmarłego **Żona, Córka, Synowie i Zięć.**

Za spokój duszy
ś. † p.
Reginy z Puswaszkisów
Lustrissimi
zmarłej śmiercią tragiczną w Rzymie, przeżywszy lat 29.
Odbędzie się nabożeństwo żałobne w dniu 24.I.1944 r. o godz. 10 w kościele Wszystkich Świętych. O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Rodzice, Siostry, Bracia i Rodzina

W 11 miesięcy od chwili bolesnej śmierci
ś. † p.
ze Żwirków
ANNY SPEJCZYSOWEJ
odbędzie się Msza Św. Żałobna za spokój jej duszy w kościele św. Jakuba dnia 24-go stycznia 1944 r. o godz. 8 rano w poniedziałek. O czym powiadamiają krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w głębokiej żałobie **Córka, Syn i Synowa.**

W dwunastą rocznicę śmierci naszych Drogich Rodziców
ś. † p.
Janiny z Pileckich-Krupelowej
i
Stanisława Krupela
odbędzie się nabożeństwo żałobne dnia 24 stycznia o godz. 9-ej rano w kościele Św. Anny
Na które zapraszają wszystkich krewnych i znajomych
Córki.

Za spokój duszy
ś. † p.
Emilii i Macieja
Unczurów
zmarłych w 41 i 43 roku, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne dn. 24.I.44 r. o godz. 9 w kościele Św. Teresy. O czym powiadamia krewnych i znajomych **RODZINA.**

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci
ś. † p.
Antoniego Januszkiewicza
zostanie odprawione nabożeństwo Żałobne dn. 25 b. m. o godz. 8-ej rano w kościele Ostrobramskim. O czym zawiadamia **Rodzina.**

Podziękowanie.
Wszystkim tym, którzy okazali swą pomoc i serce w oddaniu ostatniej posługi naszej najukochańszej i nieodżałowanej Matce
ś. † p.
PAULINIE EJSMONTOWEJ
W szczególności polskiemu chórowi kościelnemu w Święcianach serdeczne „Bóg zapłać" składają
Córki i Zięć.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 16. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawnictwo „Goniec Codzienny".